

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administ. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZEŃ:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

6. 7 p.

z Dzierdziejewskich Ludwika Bolewiczowa

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona SS. Sakramentami zasnęła w Panu dn. 29 sierpnia 1919 r. w wieku lat 82.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Mostowej № 25 do kościoła po-Dominikańskiego odbędzie się w sobotę dn. sierpnia o godz. 6 po poł.

Nabożeństwo żałobne i tymczasowe złożenie zwłok na cmentarzu Rossa we wtorek, dnia 2 go września.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają

Córki, syn, zięciowie, synowa i wnuki.

KUPOJMY POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ.

Rodwieczorek

wokalnemu-muzykalny z udziałem p. B. Mirskiej i p. H. Wędrzickiej i in. wybitnych sił artystycznych urządził «Kółko Polek» w sobotę, d. 30 sierpnia

w Kawiarni Udziałowej. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

13
Program

TEATR POLSKI NOWOCZESNY SALA „LUTNI“ S-to Jerska 6.

Dziś, w sobotę, 30-go sierpnia 1919 r.

2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

1. „Korepetytor” krotkowidła w 1 akcie; Marji Morozowicz-Szczepkowskiej, odznaczona nagrodą na konkursie Warszawskiego Teatru Nowoczesnego.
2. Dział koncertowy. Uczestniczy cały personel artystyczny. Początek o godz. 7 i 9 wiecz. Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4 do końca przedstawienia.

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO na Placu Ratuszowym.

Dziś, w sobotę, 30 d. sierpnia 1919 r.

Szlachta czynszowa

czyli Kłótnia o wiatr. Komedjo-opera w 1 akcie J. N. Kamińskiego.

II Teodolinda

Krotkowidła w 1 ak. J. B. Szwajtzera.

DWA PRZEDSTAWIENIA.

Początek I-go o godz. 6 m. 30 i II-go o godz. 8 m. 30 wiecz.

Bilety po cenach znacznie niższych nabywać można w kasie Teatru Lud. od 10 r. Dla żołnierzy 20% ustępstwa.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 27 sierpnia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Celem oczyszczenia przedpola w rejonie Kosjan przeprowadzoną została akcja na Jakszy, przyczem wzięliśmy około 100 jeńców i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i tabory. Atak nieprzyjacielskiego podziału pancernego na Starynki (na północny zachód od Bobrujska) został ogniem naszej artylerji odparty. Na reszcie frontu bez zmiany.

FRONT GALICYJSKI I WOŁYŃSKI

Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego Haller, pułkownik.

LISTA № 1.

Jakośmy zaznaczyli we wtorkowym numerze naszego pisma, «Polski Komitet Chrześcijańsko-Narodowy» złożył na ręce Głównego Komitetu Wyborczego listę kandydatów na radnych miejskich. Lista powyższa będzie nosiła liczbę: № 1.

«Polski Komitet Chrześcijańsko-Narodowy», który listę № 1 układał, — jest zorganizowany w ten sposób, że w jego skład wchodzi przedstawiciele najliczniejszych organizacji polskich w Wilnie, organizacji, stojących na gruncie szczerze demokratycznym i polskim, dających do zjednoczenia Wilna i Wileńszczyzny z Rzeczypospolitą Polską.

«Polski Komitet Chrześcijańsko-

Narodowy» reprezentuje zatem następujące ugrupowania społeczno-polityczne: 1) Demokrację Chrześcijańską, 2) Ligę Robotniczą św. Kazimierza, 3) Klub Mieszkański, 4) Klub Narodowy, 5) Narodową Demokrację, 6) Związek Jedności i Siły Polski, 7) Bepartyjnych Narodowców oraz 8) Centralę Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

«Polski Komitet Chrześcijańsko-Narodowy», wystawiając listę № 1, rzuca jednocześnie hasło, pod którym mamy stanąć wszyscy do wyborów, a tem hasłem jest zjednoczenie naszej Ojczyzny. Wilno zatem i Wileńszczyzna cała, jako zamieszkałe przez ludność polską, muszą być przyłączone do Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to żądanie najszerszych mas ludności naszej, żądanie, od którego żaden z nas odstąpić nie może. Lecz aby to żądanie szerokich mas mogło się przyoblec w kształt realne, Rada Miejska w Wilnie musi koniecznie mieć większość szczerze polską. Z wyborów powinni zatem wyścisnąć radni, by w przyszłości bronili polskiego charakteru Wilna, by uważali nasz gród prastary za nieodłączną część wspólną naszej Polskiej Ojczyzny. W tym też celu każdy z wystawionych na liście № 1 kandydatów musiał złożyć na piśmie deklarację, że w przyszłej Radzie miejskiej stanie na tym właśnie gruncie i będzie bronił polskości Wilna.

Chcąc atoli skupić możliwie wielką liczbę głosów polskich, «Polski Komitet Chrześcijańsko-Narodowy» usiłował wejść w porozumienie z rozmaitemi partjami polskimi w Wilnie,

jak np. z garstką tak zwanych «Krajowców» czyli demokratów polskich lub socjalistów, lecz wszelkie próby porozumienia się z nimi speliły na niczem, a to z tej przyczyny, że partje te nie chcą, czy też się obawiają usnać nasze Wilno za miasto szczerze polskie. Jedne z nich marzą o jakiejś Litwie, inne o Białej Rusi, chcą by Wilno było właśnie stolicą tego państwa litewsko-białoruskiego, lecz żadną miarą nie mogą usnać Wilna za miasto polskie, zjednoczone z naszą Polską Ojczyzną. Partje, stojące na tym dziwnym gruncie, wyciągniętej do zgody ręki nie przyjęły i występują dzisiaj z własnymi listami kandydatów. Stąd w Wilnie będzie list polskich kilka. Ale niechaj każdy o tem pamięta, że tylko lista № 1 jest szczerze polską. Kto zatem chce, aby Wilno było miastem polskim, kto chce aby miasto i kraj cały należał do Polski, niechaj głosuje tylko na listę № 1. W. S.

Zjazdy ludowe.

Co mówi lud ziemi Wileńskiej.

Zjazd ludowy zwołany na 24 sierpnia do Święciana pod względem ilości przybyłych delegatów, niezwykle poważnego nastroju obradujących i różnorodności plemiennej, wyróżnia się wśród innych wybitnie i zasługuje na szczególniejszą uwagę.

Na Zjazd przybyło 460 delegatów wybranych od ludności z 20 gmin, gdyż pozostałe dwie gminy Twerecka i Zamarczka delegatów z powodu odległości nie przysłały. Obecni byli: polacy, litwini, białorusini, prawosła-

wni, starobrzędowcy, żydzi i rosjanie. Czwartą część Zjazdu stanowili litwini. Ogółem przybyli na Zjazd delegaci reprezentowali przeszło 200 tysięczną ludność. Prócz tego na Zjazd przybyło dwóch delegatów z pow. wileńskiego z gminy dolhinowskiej z mandatem od ludności aby, jak oświadczyli i so ich powieście nie zapomniano i przysłano do Polski.

Zjazd zagaił instruktor «Straży Kresowej» na pow. święciański i dyrektor tamtejszego gimnazjum p. Władysław Kowalenko. W pięknej powitanii wskazał na cele Zjazdu i nawoływał do zgodnej pracy wszystkich narodowości na zasadach: «wolni z wolnymi, równi z równymi».

W przemówieniach delegatów wyraz znalazły wszystkie biedy i troski o najbliższe zabezpieczenie materialne wsi. Zwłaszcza ceny zboża wywołały niepokój.

Józef Rudy w języku rosyjskim żądał zaskwestrowania zboża u «pomieszczyców». Przeciwko temu wystąpił Błażej Rymas, nazywając takie postępowanie niemieckim. Stanisław Skopiec zaczął wstydić Józefa Rudę, że po bolszewicku chce postępować. «Najpierw sami my drobni rolnicy przestańmy spekulować na zbożu, a potem miejmy pretensje do obywatela. Kazimierz Gajgalał popierał wnioski Rudęgo.

Wyczerpujące wyjaśnienia dał referent rolny p. Cywiński wskazując, że pół dworskich obszarów jest tak mało w powiecie, że gdyby nawet zabrano przymusowo zboże obszarłkom byłoby to tylko kropla w morzu wobec potrzeb powiatu. Mówca z cyframi w ręku udowodnił niesprawiedliwość takiego postawienia kwestji.

Następnie głos zabrał przybyły z Wilna delegat «Straży Kresowej» p. Fr. Hryniewicz i nawołując do bied i potrzeb powiatu przeszedł do omawiania sprawy głównej Zjazdu t. j. politycznej przyszłości kraju. Powołał

się na przeszłość historyczną Polski, która zawsze w myśl zasady równości z równymi, wolni z wolnymi szanowała prawa wyznaniowe i narodowe innych, wspólnie żyjących plebion. Przemówienie znalazło żywy oddźwięk, słuchane było bardzo uważnie, a żywy w oczach, gdy mówił mówca ośmielił się i niewoli, do jakich doprowadziły nas rządy carskie, niemieckie i bolszewickie, świadczyły jak bardzo nieszczęśliwy jest lud ten i jak pragnie pomocy.

P. Kowaleńko powołując się na niesposobienie Zjazdu z całym sercem zwrócone ku Polsce, zaproponował powzięcie odpowiedniej uchwały.

Lecz wśród delegatów litewskich z góry powzięte było postanowienie nie dopuszczenia do żadnej uchwały. Jak oznaczyliśmy, blisko jedną czwartą Zjazdu stanowili litwini. Kazimierz Gałgalaś, już tylko w języku litewskim tłumaczył, że bez porozumienia się z litwinami z Kowna, litwini nie powinni żadnej uchwały postanawiać. Wobec tego postanowiono na głosowanie, czy rezolucja w ogóle ma być przyjęta czy też nie. Większością 430 obecnych przeciwko 30 uchwalono rezolucję postawić. Wobec tego p. Kowaleńko omówił treść proponowanej rezolucji i zgłosił ją w brzmieniu następującem.

1. Powszechny Zjazd Ludowy powiatu święciańskiego, reprezentujący 180 tys. ludności różnych narodowości i wyznań, a mianowicie: Polaków, Litwinów, Białorusinów, Staroobrzędowców i Żydów, składających się z delegatów, obranych przez ludność powiatu na powszechnych zgromadzeniach ludowych, obwieszcza całemu światu niezłomą wolę przynależności do Polskiej Rzeczypospolitej.

2. W zgodnym współzyciu, w wolności i równości wobec prawa, pragną, wszystkie narodowości, zamieszkujące powiat święciański żyć i rozwijać się pod opieką państwa i władzy Rzeczypospolitej Polskiej, o tę łączność walczyć będziemy aż do pełnego zwycięstwa.

3. We wspólnej zgodności i braterskim pojednaniu życzymy pracować wspólnie z Sejmem Pojskim.

4. Wszelkie walki narodowościowe, wszystkie waśnie polsko-litewskie potępiamy najjawniej i ze wstrętem odrzucamy wszelkie zakusy wrogie, które chcą oderwać te narody Polski i Litwy od drugiego, aby tą drogą oba te narody zgubić.

Za rezolucją, po obliczeniu głosów, okazało się 435 głosów, a 35 przeciwko.

Głosowało za uchwałą 67 Litwinów przy 2-ech wstrzymujących się. Tak więc uchwała o przynależności do Polski zapadła decydującą większością głosów polskich, białoruskich, litewskich, rosyjskich, staroobrzędowców i żydów. Była to chwila wzruszająca i ważna: ujawniła wolę ludności powiatu święciańskiego. Sala ogłuszyła okrzyki, brawa i oklaski. Lecz wkrótce Litwini (25) wrócili do sali i złożyli do prezydium bezimienny, nie podpisany przez nikogo, protest przeciw podejmowaniu kwestji politycznej przyszłości naszego powiatu na tym Zjeździe, którego nie uważamy uprawnionym robić takie uchwały.

Ponieważ Litwin Kazimierz Gałgalaś oświadczył, że trzeba porozumieć się co do przyszłości tego kraju z mieszkańcami Kowieńszczyzny, za brał głos Fr. Hryniewiecki i poinformował o chęci porozumienia się z rządem polskim z Tarybą i zapytał Litwinów, czy rząd polski dobrze zrobił. Grupa tarybowców—delegatów przysłała rączę, a gdy mówca dalej ogłosił odpowiedź rządu Kowieńskiego, nastąpiło wśród Litwinów zdziwienie i milczenie. Litwini większości zaczęli wołać: «nie chcemy Taryby, precz z Tarybą, chcemy do Polski!» Tarybowcy zaś znowu skierowali się ku drzwiom.

Lecz po namyśle tarybowcy zostali na sali.

Wobec ogólnego podniecenia zarządziło prezydium przerwę i poleciło

przedstawić kandydatów do Rady Ludowej.

Po przerwie dokonano wyborów przez głosowanie.

Wybrani zostali z m. Święciań Wl. Kowaleńko i Michniewicz, z gminy Święciańskiej: Achramowicz i Bołtrusiewicz, z gminy Lyntupskiej: Zygmunt Szymkowicz i Wincenty Warnoło z gm. Hoduciszskiej: Piotr Burak i Piotr Jurgielewicz, z gm. Komajskiej Ant. Hajbowicz i Wróblewicz, z gm. Swirskiej: Lewicki i Józef Rudy, z gm. Kobylańskiej Marjan Gomowski i Aleksander Grycznik z gm. Aleksandrowskiej: Al. Wołajewicz i Wl. Czerniawski, z gm. Wiszulewskiej: Bol. Zabocz i St. Galer, z gm. Wojtomskiej: Walerjan Łamiesz, z gm. Dubatowskiej: J. Miłaszewski i Konat. Kopać, z gm. Molegjańskiej: Wl. Osiński, z gm. Zabłociszkiej: Kaz. Lilejko i Ad. Kastenis, z gm. Dangielskiej: Leśnicki i Iga. Grusznis, z gm. Kokuciszkiej: Wl. Jodis i Piotrowicz, z gm. Kiemieliszkiej: Jan Kozłowski i Józef Jackiewicz, z gm. Michałowskiej: Jan Żejmo i Ludwik Mieczkowski, z m. Nowo-Swięciań: Wacław Surkiewski i Antoni Kajrella.

Prócz tego wybrano delegacje do Warszawy i Paryża. Wybrani zostali Jan Kozłowski, Marjan Gomowski i Trynkun litwin. Wybory delegata litewskiego znowu podnieśli obrady. Gdy delegat tarybowców Gałgalaś poprosił o głos i zaczął mówić, aby zwolennicy jego nie usniali dokonanego wyboru Trynkuna, wśród litwinów powstał hałas nie do opisania i rozłam wśród nich ostateczny. Mówca tarybowkiego trzeba było bronić przed atakiem podnieconych współrodaków. Powstała kwestja czy Trynkun wyraża wolę ludności litewskiej, zarządziło głosowanie pomocne już tylko wśród Litwinów. Za Trynkunem głosowało 70 litwinów przeciw 30-tu tarybowców. Wybór Trynkuna uznany został za prawomocny.

Następnie p. Masijewski w krótkim, lecz silnym przemówieniu dał wyraz oburzeniu przeciwko klerowi litewskiemu, który zupełnie bezkarnie nadużywa konfesyjności i ambony dla celów politycznych i wszelkimi sposobami zohydza wojsko i władzę polskie.

Gorące oklaski i okrzyki sprawdań, towarzyszyły mówcy na którego też wniosł głosami polskimi przeciwko głosom 30 tarybowców uchwalono rezolucję następującą:

«Zjazd delegatów ludowych pow. Święciańskiego, wyrażając swą niezłomą wolę dążyć do utrwalenia zgodnych i braterskich stosunków ze wszystkimi mieszkańcami naszego kraju bez różnicy narodowości i w sposób jaknajbardziej stanowczy potępia agitatorów i ludzi złej woli, którzy sięgają nienawiści i waśnie narodowościowe wśród wymęczonego wojną i długą niewolą ludu naszego. Szczególnie zaś Zjazd ostro i bezwzględnie występuje przeciwko agitaacji szowalistycznej wielu księży litwianów, którzy nadużywają swej powagi duchownej, wszelkimi środkami dążąc do zamęcenia kraju i wywołania walki narodowościowej. Zjazd oświadcza, iż podobnych agitatorów i księży uważa za wrogów ludu i działalność ich za wielce szkodliwą dla pomyślnej przyszłości kraju naszego.»

Przedostatnim mówcą był białorusin Wincent Urbanowicz. Przemowa jego, wygłoszona po białorusku wywarła duże wrażenie, a zwrócona była do litwinów.

«Mówię tu, że wojsko polskie może stać odejść, mówią, że litwini mogą nasz kraj zalać, lecz zapominacie litwini, że was jest tylko 2 miliony, a nas daleko więcej i, jeżeli polskie wojsko wyjdzie — to wiedźcie litwini, że my, białorusy, chwycimy za kosy, widły i karabiny i przesepędzimy was precz od nas i przyłączymy się do Polacy sami, bo my z Polacy chcemy żyć na wieki razem.»

Burza oklasków i okrzyków podniosła się na sali. «Nie damy się, nie damy nigdy!» — wołano.

Na tym Zjeździe został zamknięty. Przed zamknięciem zebrania delegaci uchwalili wysłać telegram do Naczelnika Państwa z dziękczynieniem za wyzwolenie kraju i prośbą o wyznaczenie natychmiastowych wyborów do Sejmu polskiego.

Powstanie na Górnym Śląsku.

Dalsze walki.

WROCLAW 27 bm. (P. A. T.) — «Breslauer Zeitung» donosi z Bytomia: Sytuacja na Górnym Śląsku zaczyna się zaostrzać.

W nocy z soboty na niedzielę z obozu polskiego pod Piekarami niemieckimi zaczęto ostrzeliwać Górę Kalwarję, którą Niemcy musieli opuścić. Okoliczność, że wiele setek powstańców z Piekar i z Szarleju sbiegło do Polski i że niedawno przy powrocie jeńców obrano bramy tryumfalnie flagami polskimi, świadczy wymownie o nastroju ludności.

SOSNOWIEC 27 bm. (PAT.) — Biuro Wolff donosi z Gliwic pod datą 26 bm. Wczesnym rankiem w dniu 25 bm. polskie bandy, którym według posiadanych informacji, towarzyszyły regulane wojska, napadły na Brynicę i Georgenberg. Komenda w Brynicy została rozbita. Atak na Georgenberg odparto.

Brynica znajduje się w rękach polskich. Kontrakcja w toku. Innych wydarzeń znaczących nie było.

WROCLAW 27 b. m. (P.A.T.). — Komunikat oddziału A. K. według doniesienia biura Wolff: Bandy polskie, prowadzone przez polskich oficerów, napadły na posterunek pod Neudeckem. Patrole ceskie przekroczyły granicę niemiecką między Zuckmantel i Ziegenhals.

SOSNOWIEC 27-go sierpnia. — Według wiadomości, otrzymanych tutaj z pasa granicznego, ruch powstańców znowu się wzmacnia.

Gwałcenie granic.

SOSNOWIEC 27 bm. (P. A. T.). W okolicy Strumienia na Śląsku Cieszyńskim padło dziś 20 pocisków armatnich pruskich. Na szczęście rannych i zabitych niema.

W ciągu dnia dzisiejszego lotnicy niemieccy trzykrotnie ostrzeliwali Sosnowiec.

Jeden z aeroplanów rzucił 10 bomb ręcznych w okolicy kordonu, żadna z bomb nie dosięgła celu.

Bezczelność Niemców.

WIEN 27 bm. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Paryża:

Na zapytanie telegraficzne, wystosowane przez konferencję pokojową, Jean Dupont orzekł, że jedynym sposobem zaprowadzenia pokoju i wzmożenia produkcji węgla na Górnym Śląsku i w Cieszyńsku, byłaby okupacja przez koalicję. Rząd niemiecki nie odmówiłby chyba swego pozwolenia.

Do tej depechy londyńskiej berlińskie Biuro Wolff dodaje oświadczenie kół miarodajnych: «Rząd niemiecki nie wyrzekł się swoich praw zwierzchniczych nad Śląskiem i nie myśli tego prawa się wyrzec. Rząd niemiecki sprzeciwia się przedwczesnemu zajęciu Górnego Śląska i stwierdza, że samiar ten wobec przywrócenia już na Górnym Śląsku spokoju (?) jest zbyt wczesny.»

Protest Cieszyński.

Na pełnym posiedzeniu rady narodowej Księstwa Cieszyńskiego, uchwalono następującą rezolucję: «Rada naropowa ks. Cieszyńskiego, jako niezależna władza autonomiczna polska na Śląsku Cieszyńskim, protestuje przeciwko jakasjenergiczniej przeciwko nieludzkim gwałtom, popełnianym przez władze pruskie na bezbronnej ludności na Górnym Śląsku. Rada

narodowa wzywa rząd polski i koalicję, aby położyła kres temu masowemu bezlitośnemu mordowaniu ludności przez zajęcie tych obszarów przez wojsko polskie lub koalicyjne. Ludność Ks. Ciesz. nie może z założeniami rękami przypatrywać się niszczeniu i wycinaniu w pień braci górnośląskich i nie może znieść, aby brutalny prusak rozszerzał się w swej zacieklności na teren Śląska Cieszyńskiego, napadając i ostrzeliwując samolotów karabinów maszynowych i armat nasze pograniczne wioski.

Wobec naruszenia granicy terytorjów, podległych Radzie narodowej, nie rozporządzającej w myśl poleceń ententy żadną siłą zbrojną i pozostających pod opieką koalicji, Rada narodowa wzywa rząd polski, aby użył wszelkich środków wojskowych i zapobiegł niezwłocznie dalszym atakom pruskim.

Głos dawnego biskupa Wileńskiego ks. Arcybiskupa Hryniewieckiego.

Z Lwowa, stolicy Małopolski, dochodzi nas głos dawnego biskupa Wileńskiego, prześladowanego przez moskalki za pracę polską i katolicką na Litwie, ks. arcybiskupa Hryniewieckiego, który na obchodzie Unji Lubelskiej dn. 10 sierpnia powiedział co myśli i czuje ten Wygnaniec nasz, tak bardzo kochany za cierpienia swe dla ojczyzny i wiary.

Mowę Dostojnego Wygnaniec podajemy za «Ziemią Wileńską»:

«Ja, arcybiskup Karol Hryniewiecki, przed 35 laty biskup wileński, długoletni wygnaniec za obronę praw narodowych i wiary, gdy jeszcze na Litwie nie było rozdzielenia, gdy wszyscy, bez względu na narodowość ożywieni byli jednym duchem miłości i zgody, stałem przed wami u schyłku mego żywota, słaby i niedołężny fizycznie, ale silny duchem, ażeby odczytać deklarację, która po długich naradach w szerokich kołach uznana została za wyraz wiary naszego społeczeństwa.

To, co ożywia serce nasze na myśl o stosunku Polski do Litwy, zapamiętania i pragnienia ogólnu polskiego zawarte są w tej odesławie.

Wyraża ona myśl przewodnią polityki polskiej wobec innych narodów, zwłaszcza wobec Litwy, wskazując zespół brataj jako cel naszych dążeń. Rocznica Unji Lubelskiej budzi w sercach naszych echo mądrego prawa, którem przed 350 laty naród polski z własnej woli związał się z ludnością Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ziemię Wielkiego Księstwa Litewskiego, porostające z górą 500 lat w unji z państwem polskiem, stanowią przemożną gospodarczą całość, ludy tam osiadłe złączone są w przeważnej części węzłami tej samej religii i tytułową wspólnością doli i niedoli. Rozbiory Rzeczypospolitej tę wspólność serwały na przeciąg półtora stulecia, nawiązanie jej na nowo jest celem wojska polskiego, które wkroczyło z hasłem wyzwolenia. Ludy Wielkiego Księstwa Litewskiego mogą liczyć na najszersze ze strony polskiej uznanie wymagań co do rozwoju narodowego i kulturalnego oraz niesbędnych w tym celu odgrębności i poręki państwowych, bez ujmy dla przyszłego z Polską zespołu i wspólnego pożytku.

Niepodobna wątpić, że ta ludność W. Ks. Litewskiego z własnej woli wypowie się za związek z Polską, gdyby jednak—czego nie oczekujemy, Litwa i Białoruś miały się odłączyć od braterskiego związku i pójść na niebezpieczne dla nas wszystkich drogi rozbieżne, to musielibyśmy dla ludności polskiej, zamieszkującej obszar W. Ks. Litewskiego, zabezpieczyć prawo stanowienia o swoim losie i postanowienia o przyłączeniu polskich obszarów Litwy historycznej do Polski.

Śczęśliwą będzie przyszłość, gdy wykujemy ją w tym właśnie ogniu,

w jakim ojcowie nasi wykuwali tylni-wiekową przeszłość—w oguin miłości. On to rozgorzał w sercu króla Zygmunta Augusta, gdy w testamencie swoim sprosił, upominał i zaklinał przez Boga żywego, przez miłość do Rzeczypospolitej wszystkie stany, aby będąc obywatelami tak Korony, jak W. Ks. Litewskiego, były jedną nierozdzielną Rzeczypospolitą.

Na takiej to drodze miłości bratniej pozostać chcemy i przyszłości nam nadzieja, że ona doprowadzi nie tylko do zespolenia ze spadkobiercami W. Ks. Litewskiego, lecz zbliży nas z pobratymczym ludem, jeżeli go nakłania własny interes i dobra wola do szukania związku z Polską. Niech żyje jedność i miłość braterska!

Ze świata.

Historja armji Lievena.

Korespondent «Kurjera Warsz.» z Paryża, p. Korab-Kucharaki donosi, że w dniu 21 sierpnia Rada najwyższa Kongresu pokojowego rozważała sprawę armji księcia Lievena.

Według otrzymanego przez kongres raportu, ks. Lieven pozostawał w dość podejrzanych stosunkach z generałem von der Goltzem, naczelnym wodzem niemieckiej armji okupacyjnej na północnym wschodzie.

Kiedy marszałek Poch rozkazał Niemcom opuścić byłe prowincje rosyjskie, von der Goltz poddał się temu żądaniu tylko pozornie.

Wskutek bowiem zawartej z ks. Lievenem umowy, część armji niemieckiej, zamiast wymaszerować do Prus wschodnich, została na miejscu, włączona do korpusu arystokracji nadbałtyckiego.

Wynikiem tej kombinacji jest fakt, że Niemcy, wbrew wyraźnym zastrzeżeniom rozejmu listopadowego, pozostają pod zmiecioną etykietą panami znacznego obszaru, skąd mogą wywierać niebezpieczny nacisk na Polskę i Estonję.

To właśnie stanowi konkluzję wspomnianego raportu.

Wystosowano zatem do Niemców notę, żądającą bezwzględnie i całkowitego wykonania warunków zawieszenia broni i natychmiastowego wycofania z armji ks. Lievena żołnierzy i oficerów narodowości niemieckiej.

Pozatem rada zwróciła się do rządu północno-rosyjskiego i estońskiego, urzędujących w Rewlu, aby wykonały na dylokację resztek armji Lievena, które pozostaną po usunięciu żywiołów niemieckich.

Otenzywa rumuńska.

Donoszą z Genewy, że rumuni czynią wielkie przygotowania do olbrzymiej ofensywy poza Dniestr. Wejśka skoncentrowano w Banderach, jako punkcie wyjścia działań rumuńskich. Celem ofensywy jest nawiązanie łączności z lewym skrzydłem Denikina.

Rumuńskie biuro prasowe donosi: Do Kiszyniowa przybyła deputacja bolszewicka od Lenina, aby zaproponować Rumunji pokój.

Na Węgrzech.

«Nenes Wiener Abendblatt» pisze: Jedynym wyjściem z dzisiejszego położenia na Węgrzech byłoby utworzenie dyktatury albo dyrektorjatu. Nie wiadomo, czy dyktaturę obejmie Friedrich, czy ententa. Gdyby przyszło do dyrektorjatu, składałby się z 5 lub 6 członków.

Separatyzm Chorwacji.

W Chorwacji ostatnimi czasy ujawnił się silny ruch polityczny, mający na celu stworzenie odrębnej republiki chorwackiej. Ogniskiem agitacji jest miasto styryjskie Hradec.

Upadek komunizmu.

W Wiedniu upadają jedna po drugiej organizacje socjalistów skrajnych czyli t. zw. komunistów. Tak między innymi Komitet wyko-

nawczy rady żołnierskiej w Wiedniu rozwiązał 41 batalion ewolkswehrus, który był wybitnie komunistyczny.

Traktat z Austrią.

Rada najwyższa przyjęła odpowiedź Austrii. Rada najwyższa przyjęła część tych kontrproponycji i dyskutowała następnie nad różnymi wnioskami austriackimi.

Koła polityczne są zdania, że pełnomocnik Reaner po otrzymaniu warunków pokojowych, będzie mógł sam podpisać traktat pokoju. Spodziewają się, że podpisanie traktatu nastąpi d. 3-go września. Długi przedwojenne i wydatki monarchji będą rozłożone na państwa narodowe, natomiast koszty odbudowy poniesi Austrija.

Kłopoty Wilsona.

Komisja senatu w Waszyngtonie, rozpatrująca traktat pokojowy—osiąga się z ratyfikacją, a nawet ostro występuje przeciwko niektórym punktom traktatu pokojowego. Wskutek tego Wilson znalazł się w dość kłopotliwym położeniu.

Jak donosi gazeta «Chicago Tribune» Wilson, wobec oporu senatu przeciwko ratyfikowaniu traktatu pokoju zwrócił się do Francji i Włoch, aby przyspieszyły ratyfikację traktatu celem ułatwienia wymiany zdań z temi państwami. Kable transatlantyczne będą na 2 lub 3 dni zamknięte dla korespondencji prywatnej.

Wilson stara się też uzyskać od Japonji obowiazujące oświadczenie co do terminu oddania Siantangu, aby w ten sposób stępić ostrze uchwały komisji senatu. Komisja senatu zażądała przedstawienia sobie traktatu z Polską i z innymi państwami, jakoteż szczegółów co do warunków, mających być postawionymi Austrii, Węgrom i Bułgarii.

Z rozrywek bolszewickich.

Korzystając ze świata i wyjątkowej pogody, publiczność witebka tłumnie wyległa na ulice, zapelniając skwery, teatryki i inne miejsca publiczne. Niestety nikt nie przeczuwał, że garnizon miejscowy wraz z czerezwycząjką postanowili urządzić i dla siebie rozrywkę świąteczną i zapobiec... na kobiety. Wyłowienie bobiet z gmachów publicznych udało się świetnie, gorzej było w ogrodzie miejskim i na skwerach. Nie kierując się jak zwykłe ładną strategją, wojska bolszewickie zamiast otoczyć te ogrody, weszły przez bramy, wskutek czego nadobna zwierzyna zaczęła wymykać się przez ogrodzenia, a dzielni wojacy nie żałowali naboju dla jej zatrzymania. Wynik polowania był wcale niezły, do 2,000 kobiet aresztowano i do 30-tu raniono. Przez południek czerezwycząjką miała dużo roboty w segregowaniu aresztowanych według wyznań, narodowości i pozycji społecznej. Ze segregacja ta odbyła się zgodnie z wszelką sprawiedliwością pojęć bolszewickich, widać choćby z tego, że we wtorek rano popędzono do koszar na Markowszczyznę do prania bielizny i mycia podłogi (ocrywiście w świątecznych sukienkach i o głodzie) przeszło 300 polek.

(Goniec Miński).

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Róży.

Jutra: Rajmunda.

Pejstrza: Idziego.

Wschód słońca—o g. 4 m. 55.

Zachód słońca—o g. 7 m. 8

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Dziś w kościele Pocieszenia N. P. Marji (po Augustjanskim) rozpoczyna się uroczystość Pocieszenia M. Bożej niesporami o godz. 4 wiecz. Jutro pierwsze Msze św. o godz. 8-ej rano. Suma o godz. 10-ej. Nieszpory Koakluszynne o godz. 4-ej wieczorem.

Z WILNA.

— **Dyrekcja poczt** podaje do wiadomości publicznej, że otwarte zostały urzędy pocztowe w Szyrwintach, Weronowie i w Mińska.

— **Papierosy dla Wilna.** W najbliższej przyszłości ma nadejść do Wilna transport papierosów zagranicznych, wynoszący kilka milionów sztuk.

— **K. O. K.** Podajemy do wiadomości, że Komitet Obrony Kresów z powodów od niego niezależnych musiał zmienić lokal. Obecnie Przedstawicielstwo K. O. K. mieści się na ul. Wielkiej d. 67 (tam gdzie Warszawski Bank Przemysłowy). Telef. № 218. Godziny przyjęć interesantów od 11—2. Składnicę i sklep № 20 przeniesiono do domu łaskawie udzielonego przez władze wojskowe na ul. Ostrobramskiej 19. Tel. składnicy № 134.

— **K. O. K.** Przedstawiciel K. O. K. prosi urzędy i instytucje przedstawiciele do 5 września b. r. do jego biura (ul. Wielka 67) spisy pracujących, którzy chcą i mają prawo otrzymać deputaty na miesiąc września. Listy do wpisania pracujących można otrzymać w Przedstawicielstwie K. O. K. od g. 9 rano do 3 po poł.

— **Zebranie pracowników miejskich.** Dnia 1 września o g. 5-ej, ul. Dominikańska 3, pok. 30, odbędzie się zebranie pracowników miejskich w celu omówienia sprawy otwarcia kooperatywy.

— **Zebranie członków związku Ludowo-Narodowego** odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu związku przy ul. Tatarskiej 5, m. 1. Na porządku dziennym sprawa wyborów do Rady Miejskiej, informacje o sytuacji politycznej i t. p. Pożądaną licznym udział członków.

— **Wiec.** W niedzielę, dn. 31-go sierpnia o godz. 6-ej po poł. w sali wiecowej Ligi (Kazimierzowski 7) odbędzie się wiec członków Ligi Robotniczej. Ze względu na bardzo ważne sprawy, które mają być na wiecu omówione proszeni są nie tylko członkowie ale i goście.

— **Porządki miejskie.** Dziękuję Bogu i dzielnym wojskom naszymi uwolnieni jesteśmy z pod jarzama niemieckiego i hord bolszewickich raz na zawsze, nie grozi nam już żadna okupacja, to też z całą energją musimy się wziąć do pracy nad uporządkowaniem całego kraju zniszczonego wojną, a przede wszystkim naszego ukochanego Wilna. Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie. Z dniem każdym rujnuje się do reszty wszystko, niepodtrzymywane ręką skrzętnego gospodarza. Jeżeli się przyjrzymy szczegółowo każdej gałęzi gospodarki naszej, to wszędzie znajdziemy bardzo i bardzo wiele do zrobienia. Nie mówię już o zewnętrznym wyglądzie miasta, które raz i otyłko netylko wytwornego artysty, ale i przeciętnego człowieka. Chcę zwrócić uwagę na rzeczy konieczne, niezbędne, wymagające niezwłocznej naprawy wobec zbliżającej się jesieni i zimy. Są to chodniki nasze, które w czasie deszczów i śniegu jesiennych tryskają fontanną błota w twarz przechodnia, a w zimie w czasie ślizgawicy narażają go na złamanie, a w najlepszym razie na wywichnięcie nóg. Dalej znówu wszystkie prawie studnie artestyjskie w różnych dzielnicach miasta uległy całkowitemu zniszczeniu, albo zepchnięciu do tego stopnia, że żaden obywatel nie może z nich korzystać ani dla codziennego życia, ani też w czasie nadzwyczajnych wypadków, jak pożar. Naturalnie, jak powiadają anie odrazu Kraków zbudowano, ale w miarę możliwości i sił—musimy powoli wracać do dawnej świetności miasta, które w rękach naszych powinno dojść do doskonałości pod każdym względem. Miejmy nadzieję, że nowo wybrana rada magistratu niebawem sechce skierować na właściwe tory całą gospodarkę miejską i raz przecie położy kres tym nieporządkom, które wkrały się do nas w czasie niemiłosiernego wojny. (Elo).

— „**Ziemia Wileńska**“. Ukazał się № 12. «Ziemia Wileńska» jedynego tygodnika polskiego w Wilnie, zawierający treść następującą: Powstanie na Górnym Śląsku, a my; Co mówi lud ziemi wileńskiej (Zjazdy ludowe w Święcianach i Lidzie), Głos ks. arcybiskupa Hryniewieckiego, Przykre zajście; Posłowie na naszej wsi.

Zwykłe rubryki: Gospodarstwo i wola ludności. Obserwacje korespondencji i życia społecznego wsi. Bieżąca kronika polityczna i interesująca nowela p. t. «Spłace wojsko» W. Stanisławskiego — uzupełniają numer.

— **Kurs wykładów o Wilnie** zorganizowany przez zarząd T-wa Miłośników Wilna i mający na celu wykształcenie przewodników po Wilnie odbywać się będzie dla członków T. M. W. w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Nauk od niedzieli dn. 31 sierpnia codziennie o godz. 7-ej wieczór. Wykłady odbywać się będą w porządku następującym: Dnia 31-go sierpnia o ośpecaniu Wilna—Stanisław Bohusz Siostrzeńcewicz. Dn. 1-go września—O topografji Wilna—Wacław Studnicki. Dn. 2 września—O charakterze narodowym Wilna,—Jan Obst. Dnia 3 września—Zarys historii Wilna, dr. Wł. Zahorski. Dn. 4 września—Wilno, prof. Ferdynand Ruszczyk. D. 5 września—Wakazówki o zwiedzaniu Wilna, dr. Wł. Zahorski. Dn. 6 września—Architektura Wilna, Tadeusz hr. Rostworowski. Dn. 7-go września—Życie i organizacja wewnętrzna starego Wilna, Wacław Studnicki.

W tygodniu wykładów lub w następnym zostanie zorganizowane dla słuchaczy kursów zwiedzanie zabytków wileńskich.

Zapisy na kurs i na członków T. M. W. są przyjmowane dziś, w sobotę, w sali intendenta w Uniwersytecie (ul. Sw.-Jerska) od godz. 1—2 zaś w dniu pierwszego wykładu w niedzielę od g. 6 do 7 wiecz. w lokalu T-wa Przyjaciół Nauk. Po rozpoczęciu wykładów zapisy przyjmowane już nie będą.

— **Nieposzanowanie grobów**, naszych bohaterów przy odbieraniu Wilna, na ulicach poległych żołnierzy, uderza każdego kto zbliża się do cmentarza na Rosie. Furtka ogrodzenia wyrwana, zeschle liście, śmiecie porzuczone wszędzie robią nad wyraz przykre wrażenie, wywołując smutne refleksje na temat oświebleści serca wilitian i czynią ujmę ich pamięci dla tych drogich obrońców co krew swą za wolność i życie nasze przelali. Należałoby chyba mur dzielący groby poległych od właściwego cmentarza przesunąć na miejsce obecnych drewnianych sztachet okalających wspólne żołnierskie mogiły aby znaleźć się one mogły wobrzebie cmentarza gdzie nie byłyby narażone na wandalizm niekulturalnych przechodniów czy mieszkańców przedmieścia.

— **Socjalisci wileńscy** spotykają się podobno energicznie do wyborów, a jak informuje nas prasa żydowska, — główne ognisko agitacji przedwyborczej będzie się koncentrowało w tak swanym «Domu Robotniczym» przy Gubernatorskiej № 4. Specjalna komisja zajęta jest organizowaniem wieców przedwyborczych na przedmieściach wileńskich.

Czy jednak ludność Wilna po smutnych doświadczeniach bolszewickich będzie szła na pasku czerwonej międzynarodówki, należy o tem wątpić.

— **Osobiste.** W celu informacji rodziny i znajomych, od których otrzymane są listy i zapytania, Biuro Adresowo-Meldunkowe (Dominikańska 2 i pokój 147) w dalszym ciągu poszukuje następujące osoby: 170) Czabowskiego Henryka, 172) Kojewo Stefanje, 189) Curilga Morducha, 215) Winagiel Aniele, 229) Przynalskiego Antoniego, 257) Pliśtowiczów Witolda i Helene, 258) Sorwillo Stanisława (mieszkał przy ul. Niemieckiej). 259) Bukowieckiego Stefana, 260) Górskiego Zygmunta.

— **Polski Teatr Nowoczesny.** — na ofiary Śląska. Dzisiejsze przedstawienia Teatru Nowoczesnego składać się będą z jednoaktowego utworu krotechwilą Marji Morozowicz-Szczepkowskiej «Korepetytor», odznaczoną 3-gą nagrodą na konkursie Warszawskie-

go Teatru Nowoczesnego. Widowisko wypełnia dział koncertowy, w którym przedkładać się będą wybitniejsze siły zespołu artystycznego: Część dochodu przeznaczona na rzecz nieszczęśliwych ofiar prześladowania na Śląsku.

Kasa czynna jest codziennie 11—1 i od 4-ej godz. wiecz. do końca przedstawienia. Początek widowisk o g. 7 i 9 w.

— **Polaki Teatr Robotniczy.** Dziś, w sobotę 30 sierpnia w Teatrze Robotniczym (8-to Jańska 21) odbędą się zabawy.

W niedzielę 31 sierpnia odbędzie się przedstawienie składające się z działu koncertowego. Chór pod kierownictwem ks. J. Jaśkiewicza odśpiewa szereg melodyjnych pieśni. Odśpiewane zostaną również i solowe śpiewy. Następnie zostanie odegrana pod reżyserją P. Ciemnołojńskiego krotoczwila w 1-ym akcie «Fatalista». Po przedstawieniu początek zabawy o 7-ej wiecz. Kasa czynna od 6-ej w.

— **Polaki Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratnowym) w sobotę d. 30 sierpnia wystawia dwie aktówki p. t. «Szlachta czynszowa», czyli «Kłótnia o wiatr», komedjo — opera J. N. Kamińskiego i «Teodolinda» krotoczwila w 1 akcie przez J. B. Schweitzera.

Wieczorem dwa przedstawienia. Początek o g. 6 i pół wiecz. Początek drugiego o 8 i pół wiecz. Bilety po cenach znacznie zredukowanych dla każdego, nabywać będzie można w kasie Teatru Ludowego w dzień przedstawienia od 10 rano.

Dla żołnierzy 20 proc. nastęstwa.

W sprawie prac Komisji Celnej.

Komisja Celna Sejmowa, wybrana celem współdziałania z Komisją Taryf Celnych Rządu na okres wakacji,

zakończyła swe prace. Przewodniczył Komisji poseł St. Brun, członkami byli posłowie: Wierzbicki, Radziszewski, Masłanka, Wasilewski, Mystkowski, Kowalczyk, Grabski, Tlesłowicz, i inni. Z ramienia Rządu w posiedzeniach Komisji udział brali: przedstawiciel M-stwa Skarbu Wice-Dyrektor cel inż. Wł. Dnielewicz, M-stwa Przemysłu i Handlu Dr. F. Hilchen, M-stwa Apropozycji J. Góscicki, oraz przewodniczący Międzyministerjalnej Komisji Taryf Celnych Prof. S. Okolski.

Komisja Celna Sejmowa przejrzała wypracowany przez Rząd projekt taryfy celnej i wprowadziła dwie pewne zmiany i uzupełnienia — stosownie do uchwał sejmowych. Zmiany te szły z jednej strony w kierunku zwolnień od cel i ułatwień przywozu w okresie przejściowym artykułów spożywczych, surowców, instalacji, potrzebnych dla odbudowy warsztatów pracy, przedmiotów pierwszej potrzeby, jak np. obuwie, ubranie, bielizna, maszyny rolnicze i t. d.

Zgodnie z temi ogólnymi wskazówkami Komisji Sejmowej, Komisja Taryf Celnych Rządu porobiła w projekcie taryfy celnej ostatecznej poprawki, i w ten sposób obecnie projektowana taryfa celna jest gotowa. Zostanie ona — zgodnie z uchwałą Sejmu — niezwłocznie wprowadzona w życie i będzie obowiązująca, aż do czasu przyjęcia przez Sejm ostatecznej stałej taryfy celnej,

projekt której, opracowywany obecnie przez Rząd, przedłożony zostanie Sejmowi na pierwszym już posiedzeniu powakacyjnym.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na potrzeby Górnego Śląska.

Ks. kan. Łabok, 10 rb.

Na Polski Biały Krzyż.

Ks. kan. Łabok 10 rb.

Dla Braci Ślązaków.

Mackiewicz Tomasz 20 mk., Gorzuchowscy 100 mk., Kazimierz Malinowski 50 mk., Jan Lebecki 5 mk., Wacław Klimaszewski 25 mk.

Na Wojsko Polskie.

K. D. 100 mk.

Na Kościół Serca Jezusowego.

M. Żukowska 10 rb.

Na stypendjum im. pułk. Beliny-Prądmowskiego.

M. i B. Żukowska 6 rb.

Na rodziny poszkodowanych Ślązaków.

Zebrane na wiecu Związku «Jedności i Siły Polskiej» 91 mk. 40 f. Rodzina Kolatowiczów 8 mk., Natalia Lebecka 9 mk. 50 f., Kazimierz Miśkiewicz 100 mk., Ks. Łabok 10 mk., Franciszek Tomaszewicz 10 mk., P. P. 30 mk., Witoldostwo Augustowscy 100 mk., Jadwiga Augustowska 20 mk., Stefania Osowska 10 mk., Czesław Juszkiewicz 10 mk., Marja Radzikiewiczówna 5 mk., ks. Stanisław Zawadzki 50 mk.

Dla rannych polskich żołnierzy: Złożone na ręce ks. Swirkowskiego 437 mk., M. Jeleńska 100 mk.

Na maszynę dla biednej «Antoniny» B. R. i m. 50 f.

Na «Biały Krzyż». Ks. Łabok 10 mk., Witoldostwo Augustowscy 50 mk.

Na Stypendjum im. Beliny-Prądmowskiego. M. Jeleńska 100 mk.

Na «Kolo Polek».

M. Jeleńska 100 mk.

Na pomnik «Wyzwolenia». Witoldostwo Augustowscy 50 mk.

Pracownicy drogowej służby odstepu Lida-Chodźki złożyli [dobrowolną] pieniężną składkę na Polską Armię:

Czerkies Adam 5 m., Pieciun Wincenty 3 m., Chrystuk Władysław 2., Jursza Wiktor 1 m., Żołnierczyk Bronisław 1 m., Dziejko Bronisław 2 m., Zienkiewicz Stanisław 2 m., Jodko Julian 3 m., Tarendź Adam 1 m., Krugły Józef 1 m., Krugły Antoni 4 m., Dziejko Bolesław 2 m., Jakóbski Jan 2 m., Szamrej Leonowa 1 m., Korewo Anastazja 1 m., Krugła Józefa 1 m., Jakóbska Helena 1, Nartowicz Helena 1 m., Nartowicz Marja 1 m., Jakóbska Rozalja 1 m., Jakóbski Józef 2 m., Bancewicz Stanisław 1 m., Sidorczyk Bronisław 1 m., Miakisz Kazimierz 1 m., Jakóbski Andrzej 1 m., Miakisz Bolesław 1 m., Bancewicz Józef 1 m., Bancewicz Jerzy 1 m., Czasnowski Piotr 1 m., Bancewicz Andrzej 1 m., Jakóbski Józef 1 m., Jakóbski Mikołaj 1 m., Bancewicz Józef 1 m., Suszczyński Ludwik 1 m., Dembowski Piotr 3 m., Jakóbski Walerjan 3 m. 20 f., Chryszczanowicz Marja 3 m. 40 f., Zabeło Anna 3 m. 80 f., Muszyński Adolf 1 m., Dubrownik Bronisława 40 f., Chitrun Symon 1 m. Razem 61 m. 80 f.

Ryż, Herbatę, Kawę

i inne towary kolonialne

Sledzie, Papierosy, Cygaretki, 150 wagonów Cukru w drodze wymiany, Kakao, Czekoladę Szwajcarską, Ubrania gotowe

dostarcza na dogodnych warunkach

i przyjmuje w komis wszelkiego rodzaju towary

Międzynarodowy Dom Handlowo-Przemysłowy

BIA J. i H. Borkowscy i SKA

EKSPORT-IMPORT-KOMIS.

Warszawa, ul. Fredry 4.

Ag.: LONDYN, PARYŻ, BERLIN, ZURICH, KOPENHAGA.

Institucje Rządowe, Społeczne i Kooperatywy mają specjalne udogodnienie opłaty.

WILEŃSKI

PRYWATNY BANK HANDLOWY

S-to Jerska 8

czynny codziennie od 9-aj rano do 2-iej pp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe: incasso, przekazy, akredytywy, przyjmuje na rachunki bieżące czekowe i warunkowe, otwiera rachunki specjalne i wydaje pożyczki pod zastaw walorów, kupuje papiery procentowe rosyjskie i wymienia wszelkie pieniądze.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfils «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Kenigsberg

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2, 4—7. 8-10 Jerska № 4.

Dr. med. B. Szyrwindt

choroby wenerycz.: syfils (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Dr. med. S. Kaptan

Spec. choroby weneryczne, syfils (606—914) i skórne. Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrka) 6—9 obok Ostrej Bramy.

Gimnazjum Polskie w Wilko-

mierz, ul. Zamkowa d. Ulińskiej, podaje do wiadomości, że zapisy przyjmują się codziennie od 10 do 2 po poł. ul. Klasztorna № 6-a. Egzaminy do I, II i III klasy odbędą się 1, 2 i 3-go września, a lekcje rozpoczną się 4-go września.

Tłomaczenie

i pisanie podań przyjmują Józefa Żebrowska. Kankaska 14—4

„Gleba”

Spółka Ziemiańska Producentów Cykorji RUTKOWSKI, PRUSKI, LISSOWSKI i S-ka w Włocławku.

Poleca, jako nadzwyczaj smaczną, zdrową i posiłną domieszkę do kawy, swoją

Cykorję.

Swierzbę i swędzenie skóry

usuwa szybko i radykalnie najdłużej w ciągu 5 dni

Krem „Mukuna”

najdogodniejszy w użyciu ze wszystkich dotychczas stosowanych środków, ponieważ:

- 1) nie plami bielizny — posiadając kolor masła,
- 2) nie oblepia się po ciele — nie zawierając części stałych,
- 3) wchłania się całkowicie w skórę, stosując takowy podobnie jak glicerynę,
- 4) jest bardzo ekonomiczny — mając za podstawę sam tłuszcz, daje możność małą ilością natrzeć dużą przestrzeń ciała,
- 5) posiada miły zapach.

Łeżąc szybko i pewnie jest tanim.

Apteka J. Weróczego, ul. Bednarska róg Furmańskiej
Cena 7 mk. 50 fenig. Żądać wszędzie.
Skład na Łódź: Lubczyński, Lutomska 21.

Geometra I. Konzan powrócił z Rosji i rozpoczął nadal kontynuować oraz przyjmować wszelkie nowe roboty miernicze. Bernardyński zaułek 3—7 416

Otwiera się IV klasa przy szkole ludowej im. Orzeszkowej, W. Pohulanka 38. Zapisy od 5—7 po poł.; egzamin do IV-ej klasy 3 września od 8—12 rano.

Organista poszukuje posady, może prowadzić kancelarję i chó. Oferty nadsyłać P. Rudziński, Wilno, Zwierzyniec—Sosnowa 28—3 32

Kucharz specjalista potrzebny jest do pociągu sanitarnego. Stacja Wilno — pociąg sanitarny szeroko-torowy № 1

Kupię porządne meble do stołowego pokoju, otomane, bierko, garnitur miękkich mebli, ewentualnie franki, portjery, lustro i t.p. z warunkiem wypłaty ratami po 200—250 mk. miesięcznie. Oferty nadsyłać do adm. «Dz. Wil.» dla S. K.

Duży brylant

chcę kupić. Magazyn zegarków **M. Milejkowski, Wielka 70.**

Stanoja dla ucni niższych klas. Opieka moralna troskliwa zapewniona. Stół zdrowy i obfity. Na miejscu korepetycje z języków polskiego, francuskiego, rosyjskiego. Mostowa 27—7, rozmówić się od 1—4-ej 08

Osoba chorowita prosi o ratunek serc miłosiernych, mając siostrę ociemniałą na swej opiece nie ma wyjścia z tak ciężkiej niedoli, uprasza o maszynę do krawieczyny lub materjalną pomoc. Ofiary proszę składać w adm. «Dz. Wil.» dla Antoniny.

Zgubiono portmonetkę z pieniędzmi przy ul. W. Pohulanka i róg Węgierskiego zauł. Uczciwego znalazcę proszę o odniesienie na Boufalową Górę — Zbiornik Wodny m. Wilna Aleksandrowi Choronewskiemu pozostałemu w brytycznym potożeniu.